

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 80, zagranicą 8 zł. OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Rząd litewski polecił uwolnić z więzień aresztowanych Polaków.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

RYGA. 1. III. Z Kowna donoszą: Dziś rząd litewski wydał zarządzenie zwolnienia z więzień aresztowanych nauczycieli polskich. Rząd litewski zastosował amnestję z okazji 16-lecia niepodległości Litwy, która przypadła na 16 lutego r. b.

Dnia 2. III. ukaże się komunikat oficjalny zawierający ustępy wiążące amnestję z retorsjami władz polskich w Wileńszczyźnie.

Z LITWY

Dalsze ekscesy antypolskie w Litwie.

Z Trok donoszą, iż w Sumiliszkach na ulicy pobito ucznia Polaka Kazimierza Domańskiego. Domańskiemu szołnisi litewscy wybili kilka zębów i uszkodzili oko. Policja litewska wdrożyła dochodzenie.

Dozor polityczny nad urzędnikami narodowości nielitewskiej.

Z pogranicza donoszą, iż przy urzędach naczelników i komendantów powiatów utworzono agendy nadzoru politycznego nad personelem administracyjnym i samorządowym. Dotyczy to przede wszystkim urzędników narodowości nielitewskiej. Urzędnicy tych agend, na wzór osławionej carskiej ochrony, będą baczili nad urzędnikami Polakami, Rosjanami, Niemcami i t. p., czy są oni wobec państwa lojalnymi obywatelami, czy nie utrzymują kontaktu z osobami zamieszkającymi zagranicą, czy dzieci swe wychowują w duchu państwowym i t. p.

Katastrofa statku „Cieszyn”.

HELSINGFORS. (Pat.) Statek na mieliznę. Wypadek wydarzył się wczoraj późnym wieczorem. Statek osiadł w pobliżu wyspy Mac Elliot. Na pokładzie statku znajdowało się około 50 pasażerów. Wskutek rozbicia dzioba statku wdarła się woda, która zalała halę maszyn i elekrownię, tak że statek pogrążony był w absolutnej ciemności. Statki ratownicze wyruszyły natychmiast na pomoc z Helsingforsu, Abo i Baltiszportu. Żadnego wypadku z ludźmi nie było. O godz. 6 uratowali pasażerowie i załoga przybyli do Helsingforsu.

Sytuacja „Cieszyna” o godz. 9 rano przedstawiała się jak następuje: część załogi przybyła do Helsingforsu. Kapitan statku i 10 ludzi załogi pozostali na statku ratowniczym „Asistance”, który jednak z powodu burzy nie może przystąpić do dalszych prac ratowniczych. W tej chwili trudno powiedzieć, czy statek da się uratować.

Los rybaków na morzu Kaspijskim.

MOSKWA. Pat. Z pośród 545 rybaków, uniesionych na morze Kaspijskie uratowano 79, ponadto odnaleziono 259 na 4 wielkich krakielodowych. Rzucono im z samolotów żywność i lekarstwa. Los pozostałych jest narazie nieznanym. W d. c. trwają energiczne poszukiwania i akcja ratunkowa z udziałem statków i samolotów.

Włochy a Europa Środkowa.

PRAGA, w lutym.

Po złożeniu wizyty w Budapeszcie, włoski podsekretarz stanu Suvich zatrzymał się również w Wiedniu, gdzie, jak powiada się w oficjalnym komunikacie poselstwa włoskiego, miał charakter prywatny. Suvich jednak odbył kilka rozmów politycznych z przedstawicielami oficjalnymi, przede wszystkim zaś z kanclerzem związkowym Dollussem i przywódcami Heimwehry. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozmowa dotyczyła wyników wizyty w Budapeszcie i dalszego wspólnego postępowania Włoch, Austrii i Węgier, co będzie przedmiotem rozmów pomiędzy Mussolinim, Dollussem i Gombösem w Rzymie. Jasną jest rzeczą, że ostateczne wypadki na terenie Austrii, krwawe stłumienie buntu austriackich socjalnych demokratów były właśnie tym czynnikiem, który pobudził politykę włoską do większej aktywności na terenie Europy środkowej. W Austrii widzą Włochy klucz do sytuacji środkowo-europejskiej a osobisty przyjaciel Mussoliniego książę Starhemberg, przywódca Heimwehry ma być zaufania godnym gwarantem planów Mussoliniego nad Dunajem.

Polsko-niemiecka umowa celna.

BERLIN (Pat). Zapowiedziane podpisanie polsko-niemieckiej umowy o porozumieniu celnym ogłosiła cała prasa berlińska na widocznych miejscach, podkreślając w tytułach znaczenie, jakie przywiązuje się do tego faktu. Pierwsze komentarze przyniosły dopiero popołudniowe wydania dzienników berlińskich, które m. in. wskazują, że z chwilą podpisania porozumienia kończy się długotrwały okres wojny celnej między 2-ma krajami sąsiednimi, posiadającymi de facto wiele interesów wspólnych oraz dążenia do wzajemnego uzupełnienia się.

WARSZAWA (Pat). Rokowania, mające na celu likwidację konfliktu gospodarczego między Polską a Niemcami, podjęto na jesieni 1933 r. Rokowania te napotykały początkowo na trudności, szukano bowiem dokładnych określeń, jakie wzajemne zarządzenia gospodarcze powodują stan konfliktu gospodarczego. Rokowania trwały przez parę miesięcy. W ciągu tego czasu nastąpiło uzgodnienie ram układu.

Układ ten będzie przewidywał zniesienie po stronie niemieckiej taryf maksymalnych (Obertarif) w stosunku do towarów polskich, a po stronie polskiej zniesienie cel maksymalnych i antyniemieckich zakazów przywozu. Poza tym Niemcy przyznają Polsce tranzyt polskich produktów hodowlanych przez terytorium niemieckie oraz będą udzielać zezwoleń na wywóz złomu żelaznego do Polski. Ze strony polskiej następuje zniesienie zakazu dotyczącego przywozu ładunków z Polski i do Polski z terytorium Niemiec.

Równocześnie nastąpiło zawarcie porozumienia między polskimi a niemieckimi liniami żegludowymi, dotyczące podziału ładunków morskich na regularnych liniach, łączących porty polskiego obszaru celnego z portami niemieckimi Hamburgiem i Bremą.

Wreszcie zawarte zostało porozumienie między polskim i niemieckim przemysłem żelaznym, dotyczące eksportu wyrobów hutniczych. Układ polsko-niemiecki uzupełniony będzie poza tym porozumieniem kontyngentowe. Układ zawiera szereg załączników. Układ zawarty został na termin nieokreślony. Jeżeli w czasie tego trwania jedna ze stron uważałaby te czy inne przepisy porozumienia za nieodpowiednie w praktyce, przysługuje jej prawo żądania wszczęcia natychmiastowych rokowań o zmianę porozumienia. Gdyby rokowania te nie doprowadziły do pożądanego rezultatu w ciągu jednego miesiąca, nastąpić może wypowiedzenie układu w terminie jednomiesięcznym. Układ podlega ratyfikacji, jednak przed ratyfikacją, na podstawie porozumienia się obu układających się stron, układ może być stosowany prowizorycznie. Układ odpowiedni podpisany będzie w dniu 5 lub 6 marca. Akt podpisania nastąpi w Warszawie.

Jak wyżej zaznaczono, zawarte zostało równocześnie z ogólnym układem porozumienie prywatno-prawne, dotyczące: 1) porozumienia żegludowego, 2) eksportu materiałów hutniczych. Wejście w życie tych porozumień łączy się z wejściem w życie ogólnego układu. Porozumienie żegludowe, zawarte między S. A. Żegluga Polska z jednej strony, a 4-ma liniami niemieckimi, utrzymującymi regularną komunikację okrętową między portami niemieckimi a portami polskiego obszaru celnego z drugiej strony, przewiduje podział ładunków okrętowych pomiędzy obie strony według pewnego klucza. Jak wykazuje statystyka, 4 niemieckie linie okrętowe przewoziły ostatnio przeciętnie rocznie około 50.000 tonn towarów między portami niemieckimi a portami polskiego obszaru celnego. Obecnie układ zapewnia udział w tych transportach, przycem przy obrocie rocznym nie mniej niż 100.000 tonn, linjom polskim przypadnie 50 proc. ładunków. Porozumienie zawarte jest na lat 6. Zostało ono podpisane w dniu dzisiejszym w Hamburgu, gdzie od pewnego czasu prowadzone były rokowania w tej sprawie przez zainteresowane strony przy udziale czynników rządowych. Nowe porozumienie żegludowe niewątpliwie przyczyni się poważnie do rozwoju polskich linii regularnej żeglugi. Jak wiadomo, przed 2 tygodniami została już w związku z tem uruchomiona regularna komunikacja między Gdynią oraz Gdańskiem a Hamburgiem przy pomocy „SS Tczew”. Obecnie należy się spodziewać dalszego wzrostu naszej żeglugi.

Należy przypomnieć, że drugie porozumienie prywatno-prawne między przemysłem żelaznym polskim a niemieckim zawarte zostało przed paru dniami w Duesseldorfe. Układ ramowy przewiduje kontyngent dla żelaza polskiego w wysokości 42.000 tonn oraz odpowiedni kontyngent dla stali szlachetnej. Równocześnie układ przewiduje pewien kontyngent dla złomu niemieckiego w Polsce.

Walne Zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego.

WARSZAWA (Pat). Dnia 1. III. 1934 r. odbyło się doroczne walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa banku dr. Władysława Wróblewskiego. W zebraniu wzięło udział 148 akcjonariuszów, reprezentujących 864.274 akcje. Po przemówieniu prezesa Wróblewskiego, zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone mu sprawozdanie z roku 1933 wraz z bilansem ostatnim i r-kiem strat i zysków, zawierającym podział zysków z tem, że przypadająca dywidenda 8-złotowa od jednej akcji 1-ej i 2-ej emisji ma być wypłacona począwszy od 2. III. 34 r. Na akcje 2-ej emisji, pozostające dotychczas w posiadaniu skarbu państwa, przypada 4 mil. zł. Wreszcie dokonano wyborów na następny okres 3-letni członków rady i komisji rewizyjnej.

Po walnym zebraniu akcjonariuszów odbyło się posiedzenie rady banku, na którym rada banku zatwierdziła różne sprawy bieżące.

Sala do wynajęcia

na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Awantura w Izbie Gmin.

LONDYN. (Pat). Wczorajsze posiedzenie Izby Gmin było widowiską gorszącej awantury, wywołanej przez postać Labour Party Mac Govern. W czasie debaty nad sprawami imperialnymi Mac Govern zwrócił się do przewodniczącego z żądaniem dopuszczenia do Izby uczestników „marszu głodomorów”. Oświadczył przytem, że policja czyni szereg utrudnień publiczności, oczekującej na dopuszczenie jej na posiedzenie. Policja — dodał Mac Govern — specjalnie źle traktuje ludzi gorzej ubra-

nych. Przewodniczący oświadczył, że w sprawie dopuszczania publiczności na trybuny policja trzyma się ustalonych w tej sprawie przepisów. Gdy Mac Govern nalegał jednak na spełnienie jego żądania, został przywołany do porządku. Stracił wówczas panowanie nad sobą i począł krzyczeć: „Idźcie wszyscy do stu diabłów!”, potem opuścił salę, dodając: „Wasza przeklęta Izba jest tylko pośmiewiskiem!”

Król bułgarski w Berlinie.

BERLIN. (Pat). Król bułgarski Boris, który przybył wczoraj do Berlina, wydał w poselstwie bułgarskim obiad, na który przybyli m. in. premier p-ński Goering, wicekanclerz von Papen, ministrowie von Neurath i Goebbels oraz sekretarz stanu Meisner. Król Boris złożył wczoraj wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach wieczornych król Boris podejmowany był przez prezydenta Hindenburga obiadem, na którym

obecny był kanclerz Hitler. BERLIN (Pat). Król bułgarski Boris odbył w środę 2-godzinny rozmów z ministrem spraw zagranicznych von Neurathem. Póhrzędowa Diplomatich - Politische Korrespondenz wita króla bułgarskiego jako przyjaciela narodu niemieckiego, nazywając jego wizytę manifestacją nadal trwających, ścisłych i przyjacielskich stosunków między Rzeszą Niemiecką a jej byłym sprzymierzeńcem na Bałkanach.

LORD EDEN W PARYŻU.

PARYŻ. (Pat). Lord Eden, który przybył do Paryża, odbędzie konferencję z premierem Doumergue'm i ministrem spraw zagranicznych Bar-

thou. W rozmowach tych wezmą udział dyrektorzy ministerstwa spraw zagranicznych Leger i Massigli.

Intronizacja cesarza Mandżuko.

LONDYN. (Pat). Donoszą z Czang-Czingu, że dziś rano nastąpiła tam intonizacja Pu-Yi na cesarza Mandżuko. Pu-Yi przybrał nazwę „Kong-Tok”, co oznacza — pokój i cnota. Ceremonja intronizacji miał przebieg bardzo uroczysty i odbył się według starodawnego rytuału z przed 3.000 lat.

Rano wspaniały samochód, przybrany kwiatami, zawiózł nowego cesarza do „świątyni niebios”, gdzie odbyły się uroczystości religijne. Ceremonja trwał 15 min. Ołtarz składał się z 6 kondygnacji marmurowych. Cesarz wstąpił na najwyższą kondygnację ołtarza, gdzie oczekiwali nań kapłani i tam położył się krzyżem na marmurowej płycie, posypanej ziemią. W czasie modłów cesarza kapłani zarzegli białego byka, jako ofiarę cesarza dla dobrego ducha. Następnie cesarz zapalił święty ogień. To było zakończeniem ceremonjału. Cesarz w otoczeniu swity przy akompanjamentie muzyki odjechał do pałacu.

Przesilenie w Hiszpanji.

MADRYT (Pat). Gabinet podał się do dymisji. Przyczyną dymisji była odmowa Zamorry zaakceptowania jedynie dymisji ministrów

spraw wewnętrznych i skarbu. Zamorra rozpoczął już narady z przywódcami stronnictw.

Straszne skutki wybuchu pocisku artyleryjskiego.

WARSZAWA. Pat. W dn. 28—II wydarzyła się we wsi Mośna pod Pruszkowem straszna katastrofa. Mieszkaniec Mośny 26-letni Antoni Zemarjan znalazł pocisk artyleryjski w pobliskim stawie i począł go rozbierać w obecności dzieci, powracających ze szkoły. W czasie rozbierania granat eksplodował, zabijając na miejscu Zemarjana i 4 dzieci oraz raniąc dalszych 9 dzieci.

Skandaliczny proces policjantów.

Po długotrwałym śledztwie urząd prokuratorski w Warszawie sporządził już akt oskarżenia w skandalicznej sprawie przekupywania funkcjonariuszów policji w hotelikach warszawskich podejrzanego autoramentu. Akt oskarżenia obejmuje 11 funkcjonariuszów policji oraz 12 osób cywilnych. Pierwotnie śledztwo obejmowało 14-tu policjantów, ale przeciwko trzem z nich umorzono dochodzenia.

Wycieczki polskie do Sowieców.

Latem roku bieżącego zostaną zorganizowane wycieczki polskie do Sowieców drogą morską. Wycieczki odbędą się na jednym ze statków polskich do Leningradu, skąd następnie wycieczkowiec udadzą się koleją do innych miast sowieckich.

KLUB NARODOWY

w niedzielę dnia 4 marca o godz. 5-ej wiecz. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Prof. WACŁAW KOMARNICKI wygłosi odczyt p. t.:

Przesilenie Konstytucyjne we Francji. Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 groszy.

KOMUNIKAT

Dnia 4 marca 1934 r. o godzinie 12-ej w małej Sali Miejskiej Końska 3

Odbędzie się Wielki Wiec Protestacyjny Młodych Obozu Narodowego w sprawie ostatnich zajęć na Litwie Kowieńskiej. Wszyscy Polacy na wiec!

Koniec wojny celnej Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa Jabrzykowskiego.

Wczoraj urzędownie ogłoszono, że w najbliższych dniach oczekiwane jest podpisanie w Warszawie protokołu, który ma zakończyć konflikt gospodarczy, trwający od r. 1925 pomiędzy Polską a Niemcami. Ten nowy akt jest to niewątpliwie następstwo paktu nieagresji, zawartego już między obu państwami.

Protokół powyższy ma zakończyć wojnę celną. Niema wszakże mowy o zawarciu pełnego traktatu handlowego. Chodzi jedynie o przywrócenie stanu beztraktatowego bez żadnych ograniczeń i restrykcji. Wejść w życie równocześnie tylko dwie umowy prywatno-prawne: jedna dotycząca wywozu z Polski żelaza, druga dotycząca porozumienia linii żeglugowych i ulg dla tranzytu zamorskiego z Polski.

Na temat tego, co się stało obecnie przedmiotem protokołu, krążyły różne pogłoski. Mówiło się o rokowaniach handlowych, które miały rzekomo doprowadzić do normalnego traktatu handlowego w pełnym tego słowa znaczeniu. Inne wersje były nieco skromniejsze, wskazywały na traktat, który miałby zapewnić nam kontyngenty zbożowe i węglowe. Skończyło się na rzeczy niezmiernie skromnej, która może się okazać wielce dla Polski niekorzystną.

Państwo nasze zainteresowane jest w normalnym traktacie handlowym z zachodnim sąsiadem. Traktat taki musiałby uwzględnić interesy obydwu stron. Tak, na przykład, pierwszorzędną dla nas sprawą jest wywóz do Niemiec produktów rolnych. Pomijając już zawsze nieprzychylny temu stanowisko junkrów pruskich, również obecna polityka gospodarcza niemiecka, idąca po linii rozwoju i wydatnego poparcia własnego rolnictwa oraz utrzymania wysokich cen zboża, nie mogłaby się pogodzić z wwozem produktów rolnych z Polski. Podważałoby to zupełnie jej podstawę.

To samo dotyczy kontyngentów węglowych, zwłaszcza iż Niemcy traktują tę sprawę ze stanowiska politycznego ze względu na Górny Śląsk.

Niezmiernie jest również ważną dla nas kwestia robotników sezonowych, dawnymi czasy udających się masowo na roboty polne w czasie lata do Rzeszy Niemieckiej. Do niedawna jeszcze Niemcy nie stawiali zbyt wielkich trudności tego rodzaju, dziś jednakże nie mogą i rzecz prosta nie będą chciały dopuścić do niej. Grają tu rolę nie tylko momenty polityczne, ale również gospodarcze. Niemcy trapiące są klęską bezrobocia i swoim przedewszystkiem chciałyby zapewnić pracę i zarobki. Na drodze do zawarcia szerokiego traktatu handlowego, korzystnego dla obu stron piętrzą się więc coraz większe przeszkody, z których podaliśmy przykłady parę tylko.

Z faktu zaprzestania wojny celnej Polska nie odniesie prawie żadnych korzyści, będzie jej miała strona druga. Tak, na przykład, umowa dotycząca żeglugi morskiej i podziału tonnażu między linjami, łączącymi porty niemieckie z portami polskiego obszaru celnego, ma wyraźnie na celu przeladowanie w Hamburgu części towarów idących morzem do Polski na linję Gdynia—Hamburg. Hamburg stanie się jednym z głównych portów przeladunkowych dla Gdyni, co chyba nie podniesie jej znaczenia. Ulgi tranzytowe niemieckie dla Polski będą też miały na widoku korzyści Hamburga, nie nasze. Umowa, dotycząca kontyngentu wywozowego dla polskiego żelaza, zawiera punkty dodatnie.

Tymczasem jednak zaprzestanie wojny celnej, a więc zniesienie szeregu obostrzeń celnych otworzy szeroko granice polskie dla handlu niemieckiego. Nie wyrówna tej straty naszego życia gospodarczego wywóz z Polski do Niemiec, bo będzie minimalny. Zaprzestanie wojny celnej to zniżka szeregu stawek celnych. Jak sobie z tem poradzi nasz przemysł, trudno przewidzieć, nasuwają się naogół pod tym względem dość smutne refleksje. Nie można bez poważnych wątpliwości i obaw traktować protokołu o zaprzestaniu wojny celnej z Rzeszą. Podobnie jak na pakt nieagresji, który nie jest bez „ale”, tak i

J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jabrzykowski znajduje się w dalszym ciągu w lecznicy św. Józefa na Nowym Świecie. Stan operacyjny jest wciąż prawie bez zmian. Od środy nawet, kiedy nastąpił okres przełomowy, zaznaczyła się pewna poprawa. Zdaniem lekarzy wszystko jest w należyłym porządku i choroba likwiduje się pomyślnie. Dokonany został zabieg chirurgiczny, zapomożą którego usunięto dolegliwości, jakie powodowały tany.

Wskutek wyczerpania i bólei oraz przeżyć w związku z operacją, serce Arcypasterza zaczęło cokolwiek szwankować. Pierwsze tego oznaki stwierdzono w środę wieczorem. Wówczas dano choremu zastrzyki wzmacniające. Wpłynęło to znacznie na samopoczucie chorego; Arcypasterz czuł się lepiej i był bardziej ożywiony.

Ponieważ wczoraj serce bardziej szwankowało niż dnia poprzedniego, lekarze odbyli konsylium. W konsylium wzięli udział: dr. dr. prof. Michał, prof. Januskiewicz i Świda. Postanowili oni zastosować środki zapobiegawcze — zastrzyki. I w myśl tego postanowienia około godz. 4 popoł. dano Arcypasterzowi zastrzyki na wzmocnienie serca. Po zastrzykach stan chorego polepszył się znacznie.

Pozatem przebieg choroby normalny. Obecnie chory dostaje nie tylko substancje płynne, lecz również stałe, jak kleik, kefir, jabłka, które są pożywne i łatwostrawne.

Przy Arcypasterzu dyżurują stale: do południa ks. dyr. Aleksander Mościcki, wieczorem zaś i w nocy ks. prałat Złotkowski z Łomży i ks. kapelan Czyżewski. Ponadto pod wieczór przybywa do kliniki, po zajęciach w Kurji Metropolitalnej, ks. kanclerz Sawicki.

Poza temi osobami i personelem usługującym do chorego nikt niema dostępu. Odwiedzających przyjmują księża dyżurujący. Wczoraj, podobnie jak dni poprzednich, szereg osób zgłaszało się do lecznicy, dowiadując się o stan zdrowia dostojnego pacjenta. Między innymi przybył b. rektor Uniwersytetu Wileńskiego ks. prof. dr. Czesław Falkowski, który szczegółowo dopytywał się o zdrowie Arcypasterza i życzył choremu jaknajszybszego wyzdrowienia.

Należy tu podkreślić troskliwość prof. Michały i dr. Świdy, którzy po kilka razy dziennie przybywają do kliniki i bacznie śledzą przebieg choroby, interesując się żywo każdym, najdrobniejszym szczegółem.

Z prasy.

Czego się boją?

Zywiolowy rozwój ruchu narodowego zaczyna coraz bardziej niespokoić sanatorów.

Ci z grupy „pułkowników”, czy też „pierwszej brygady” wciąż się łudzą, że środkami administracyjnymi da się jakoś zaradzić, ale bardziej przewidujący panowie z pod znaku krakowskiej konserwy mają sen coraz bardziej niespokojny. Czasami sni się im już rewolucja narodowa. To też krakowski „Czas” spieszy uspokoić swych czytelników, że jednak endecy rewolucji zrobić nie potrafią.

Jeżeli jednak endecy będą się modlić o hitlerizm, to może się go doczekają. Tylko naturalnie przesłanki ich westchnień jest nadzieja, że oni, jako narodowcy, tę rewolucję narodową zrobią. Płonne nadzieje. Nie walczyliśmy ani na chwilę, że o ile dojdzie u nas do rewolucji narodowej, to Klub Narodowy nie będzie z nią miał nic wspólnego, lecz że ją zrobi 10 pułkowników, 10 kapralów czy 10 poruczników. I wówczas będziemy nosili pomarańczowe czy seledynowe koszule, będziemy się witali w tramwajach okrzykiem „cześć Stawkowi”, lub „niech żyje Beck”.

Tak stara się pocieszyć i uspokoić sędziwy „Czas”, ale i żydzi poczynają zastanawiać się nad możliwościami rewolucyjnymi i „ostrzegają” obóz narodowy, że wszelka rewolucja chociażby skierowana przeciwko żydom, może się przemienić w powszechną rewolucję społeczną, w konsekwencjach dalszej — bolszewicka.

Tak np. czytamy na ten temat w „Naszym Przeglądzie”: Trudno nawet powiedzieć, kto bardziej „bolszewizuje”: sanacyjni „młodo-legionowcy” czy też endecy „unarałowicze”. O ile bowiem chodzi o żydów, to endecy z pewnością są radykalniejsi, bo propagują wywłaszczenie bez odszkodowania, a nawet „likwidację samorzutną”. A doświadczenie Rosji wykazało, że wystarczy tylko skasować prawo własności u jednej gdupy burżuazy, a doktryna rychło się upowszechnia.

Na szczęście nie każda rewolucja musi kroczyć po ścieżkach rosyjskich. Może także przyjąć tak niemiły dla żydostwa obrót, jak np. w Niemczech.

To może spędzić z oczu sen. Ten niepokój żydów i czwartobrygadowców nas bynajmniej nie dziwi, skoro stwierdzimy, że kadry obozu narodowego rosną niemal z dnia na dzień, pomimo stawianych przeszkód.

Tak np. w wychodzącym w Bielsku „Młodym Narodowcu” znajdujemy następujące sprawozdanie z pracy młodych narodowców w powiecie żywieckim: Ruch narodowy na terenie pow. żywieckiego czyni coraz to nowe podboje. Toczy się jak lawina górską i jedną miejscowość po drugiej zdobywa dla idei narodowej! Zwiększa pracą organizacyjną w trzech ostatnich miesiącach ub. r. oraz w styczniu b. r. przybrała potęgę rozmach! W wymienionych miesiącach odbyło się bowiem kilkadziesiąt zebrań z udziałem pow. kierownika grup Młodych Stron. Nar. kol. W. Bartyzela z Żywca. Zebrania odbyły się

Bojkot Polaków.

„Hajnt” z 18 b. m. donosi, że związek ortodoksów „Aguda” — zapoczątkował akcję o prawo do pracy żydowskich robotników u przedsiębiorców żydów. Akcja będzie prowadzona w ciągu 4 tygodni między świętami—Parim i Pesach. Będą urządzone wiece, rozrzucone ulotki i t. p.

Plan przewiduje, że — w Warszawie i na prowincji będą na ten nowy krok zbliżenia z sąsiadem zachodnim, musimy patrzeć z dużymi zastrzeżeniami.

m. in. w Tresnej, Zadzielu, Lipowej, Siennej, Wieprzu, Bystrej, Juszczyźnie, Trzebini, Ciecinnie, w Gliwicach, Rychwałdzie, Okrajniku, Slemieniu, Łekawicy, Pewli Wielkiej, Jeleśni, Koszarowie, w Krzywej, Korbielowie Sopotni (Małej i Wielkiej) potem zaś w Milowce Prusow, Niedwied (dolnej i górnej), Szare-Kasperki, Szare-Suche. Wszędzie zapal niesłychany, wszędzie jak grzyby po deszczu powstają Kola Stron. Nar., a przy nich grupy Młodych i grupy b. wojskowych a w wielu miejscowościach oddziały Narodowej Organizacji Kobiet!

Sprawozdanie to stanie się tem bardziej wymowne, skoro przypomniemy, że działalność Stronnictwa Narodowego na Śląsku Cieszyńskim i na Podkarpaciu napotykała na specjalne trudności, a kierownicy Ruchu Młodych z redaktorem Zajaczkim nie jeden miesiąc spędził w więzieniu śleczem.

Na swoich liczyć nie mogą. Zresztą nietyko z powodu ruchu narodowego nasi konserwatyści nie mogą się czuć dobrze. Bo gdyby przynajmniej coś w przyszłości mogli teni ruchowi przeciwstawić.

A tu nic, bo własna, sanacyjna młodzież wyraźnie im grozi. Wynika to chociażby z takich enuncjacji „Legionu Młodych”, jak ten, który się ukazał w „Zrywle”, lwowskim organie tej organizacji: „Tylko młodzież stać dziś na entuzjazm i wiarę. W niespełna kilka miesięcy Hitler przy jej pomocy zdobył całe Niemcy, młodzieńcym zapalem żyją ruchy faszystowskie świata, młodzież jest dla bolszewizmu najdzielniejszym taranem na reakcję i marazm ma.uderów. Gdyby nędzę Polski uczyniono sprawą młodzieży — na Polesiu nie byłoby teraz hektara bagiennego błota i perzost przetargów w życiu publicznym Państwa zniknąłby pod naszym naporem.”

Lecz dla nas sprawa pełnej niezależności Państwa i ustroju sprawiedliwości jest świętym obowiązkiem. I w spełnianiu naszych założeń ideowych znamy jedną tylko drogę: naprzód, i jeden w obliczu przełomu cel: miejsce pod słońcem dla robotnika i chłopca.

Do czynu rozpaliśmy masy, własnym entuzjazmem porwimy wszystkich, którzy w Państwo Społeczne wierzą i Polski nie mają zamiaru powierzyć szarlatanom.

Pod sztandarem Marszałka dotrzymemy do wszystkich celów, na najwyższy czas, ażeby ruszyć z miejsca najżywniejsze sprawy i zapewnić lepszemu jutru roznieść po całej Polsce.

Konserwatyzm pragnie Państwu narzucić nikczemny interes kapitalisty, nie żyjący sobie, ażebyśmy stanęli ławą w obronie polskości i spraw polskiego ludu pracy. Z tymi panami dyskusyj prowadzić nie będziemy i niech wiedzą, że nasza myśl i nasz wysiłek idą przez Polskę coraz głębiej.

Sprawę porywów młodzieży, jej chęci i zapalu trzeba ocenić. Jesteśmy przyszłością, której nie przekreślił byle żubr chcemy, ażeby w chwilach ogólnego kryzysu i zamieszania decydowała odpowiedzialność przed historią. My zaś jesteśmy spokojni i drogi swoje znamy.

Ale konserwatyści sanacyjni są coraz mniej spokojni. I słusznie. Bo nawet na swoich już liczyć nie mogą.

urządzone specjalne biura pośrednictwa pracy, które będą polecały żydowskim przedsiębiorcom żydowskich robotników.” Praktycznie rzecz biorąc, akcja ta zmierza do tego, ażeby przedsiębiorcy żydowscy wydalili robotników Polaków i przyjęli żydów. Bojkot ten jest organizowany przez żydów zupełnie otwarcie i nie napotyka z żadnej strony „miarodajnej” na trudności. Zaczynają się one dopiero wówczas, kiedy chodzi o zapewnienie pracy w Polsce przedewszystkiem Polakom.

Rewelacyjne zarzuty „Darbo Frontas” pod adresem przywódców Litwinów wileńskich.

„Darbo Frontas” Nr. 1/2 z lutego 1934 r., nawiązując do wydanej niedawno w Wilnie broszury b. nauicyciela gimnazjum litewskiego W. Sakowicza pt. „Dosyć milczenia”, oświadcza, że broszura potwierdza w 100 proc. słuszność tego, co się dotychczas w „Darbo Frontas” o przywódcach Litwinów wileńskich pisało. Zdaniem „Darbo Frontas”, Sakowicz przywódców Litwinów wileńskich zdemaskował i przedstawił ich jako złodziejasków, aferzystów i litewskich Kreugerów, którzy za parawanikiem patriotyzmu i wyzwalania Wilna załatwiają brudne interesy osobiste, prowadząc jednocześnie do likwidacji ruchu litewskiego w Wileńszczyźnie. Zdaniem „Darbo Frontas”, p. Sakowicz słusznie określa stau rzeczy wśród Litwinów wileńskich, jako skandaliczny. Co się tyczy głównego przywódcy Litwinów, Konstantyna Staszysa, „Darbo Frontas” ujawniony przez p. Sakowicza stwierdza, że już na stanowisku apelowista polikliniki litewskiej Staszys; uczył się fałszować rachunki, jakgdyby czując, że po zostaniu prezesem Tymcz. Komitetu wypadnie czynić jeszcze większe „narodowe” operacje. Dalej podnosi „Darbo Frontas” ujawniony przez p. Sakowicza fakt, że Tymcz. Komitet Lit. płaci rodzicom litewskich dzieci, by nie posyłali oni dzieci do szkół litewskich, a tylko do polskich. „Darbo Frontas” w związku z tem oświadcza, że tak postępować mogą tylko prowokatorzy w rodzaju Azeła.

„Darbo Frontas” pisze dalej, że mimo tak wyraźnego postawienia sprawy przez p. Sakowicza żaden z członków Tymcz. Komitetu na broszurę jego nie reagował. Organ komitetu „Wil. Ryt.” zadowolnił się jedynie skonstatowaniem faktu ukazania się broszury i oświadczeniem, że odbyła się narada przedstawicieli różnych towarzystw litewskich, na której uchwalono z broszurą nie polemizować, jako z niepoważnym drukiem.

„Darbo Frontas” oświadcza, iż wiadomość o naradzie przedstawicieli litewskich towarzystw jest fałszywa. Według informacji „Darbo Frontas” żadnej narady nie było, jedynie Olsejka, Czybiras i Staszys nakazali redakcji „Wil. Ryt.” tak napisać. Bujają się oni, zdaniem „Darbo Frontas”, Sakowicza, który oświadczył, że ma w swym arsenale jeszcze ciężkie działa.

Następnie „Darbo Frontas” uzupełnia zarzuty p. Sakowicza rewelacją o aferze z nową polityką litewską. „Darbo Frontas” pisze w tej sprawie, co następuje:

W związku z aferą z polikliniką, o której to aferze po dziś dzień mówi całe Wilno, usunięty został długoletni buchalter i zarządzający polikliniką Kazimierz Velecki, b. redaktor wydawanego przez Litwinów pisma „Zycie Ludu”. Velecki został usunięty za to, że jako buchalter wykrył dawniejsze zatuszowane defraudacje Olsejki i ostatnią defraudację, dokonaną przez Olsejkę wespół ze Staszysem. Aferę te sięgają sumy ok. 30 tys. złotych. Sam Olsejka zdefraudował 5 tys. zł., obecnie zaś wspólnie ze Staszysem, przeprowadzając remont nabytego latem gmachu, otrzymał 10 proc., t. zn. 25 tys. zł. łapówki od przedsiębiorcy, który remont kosztował ok. 250 tys. złotych. By zatuszować aferę, zrobiono Veleckiego złodziejem i wygnano go z posady. Zebrał się potem wprawdzie sąd honorowy, który jednak, rzecz prosta, usprawiedliwił zarówno Olsejkę, jak Staszysa. Ciekawą jest rzeczą, że o aferze tej nigdzie nie pisano. Podobnie jak inne aferę, została ona osłonięta parawanikiem patriotyzmu.

Tenże „Darbo Frontas” Nr. 1/2 zamieszcza pt. „Wilnianie strzeżcie się” list z Kowna, ostrzegający społeczeństwo litewskie w Wilnie przed redaktorem wydawanego w Wilnie pisma litewskiego „Wilniaus Zodis”

Janem Latvysem. Autorzy listu oświadczenia, że Latvys jest agentem dyrektora policji politycznej w Kownie Statkusa. Według informacji autorów tego listu, Latvys przywiózł Statkusowi w czasie ostatnich świąt Bożego Narodzenia, materiał z życia emigrantów w Wilnie, którym to materialem operował Statkus podczas głośnego procesu b. emigranta politycznego Sławińskiego, skazanego, jak wiadomo, na dożywotnie więzienie.

„Darbo Frontas”, zamieszczając list powyższy, dodaje od siebie uwagę, że zapewne niejedyn z kleryków litewskich w Wilnie pełni obowiązki szpiega. W swoim czasie „Darbo Frontas” pisał o Litwinach wileńskich, którzy w walce z postępową młodzieżą litewską nie krepują się nawet w pisaniu listów anonimowych policji politycznej. Zdaniem „Darbo Frontas”, najważniejszymi cechami ideologii kleryków litewskich w Wilnie są szpiegostwo na wszystkie strony, korupcja i t. d.

Z Kasy im Mianowskiego.

Kasa im. Mianowskiego — Instytut Popierania Nauki — urzędza od 26 lutego do 10 marca rb. tanią sprzedaż książek. Zniżka wynosi do 80 proc. dotychczasowej ceny. Kasa im. Mianowskiego chce w ten sposób udostępnić swe wydawnictwa szerokim sferom społeczeństwa polskiego.

Katalog tenich książek obejmuje dziedziny: astronomie, biologię, fizjologię, botanikę, chemię, ekonomię, etnografię filozofię, fizykę, geologię, meteorologię, geografję, historję, językoznawstwo, literaturę, prawo, medycynę, mineralogję sztukę, rolnictwo, psychologję i in. W ciągu 50 lat swego istnienia kasa im. Mianowskiego wydała około 1000 dzieł. Ponadto wydrukowano przy pomocy wydawniczej kasy 8 dzieł (Komitet Wydawn. Podręczników Akademickich, Państwowa Rada Ochrony i Przyrody i in.).

Kasa im. Mianowskiego udziela zainteresowanym katalogu swych wydawnictw z podaniem zniżonych cen.

Przymus należenia do straży ogniowej

Nowe obciążenia samorządów. Sejmowa komisja administracyjna rozpatrywała projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami żywiołowymi.

Projekt ten, który został opracowany nie przez rząd, ale przez główny związek straży pożarnych zmierzdo zakładania w całym kraju z urzędu straży pożarnych, tam gdzie ich jest zamato lub gdzie zdaniem władz nie funkcjonują one należycie. Stosownie do tej podstawy nakłada on na gminy i powiaty obowiązek finansowania tych instytucji, a na zakłady ubezpieczeń od ognia — udzielenia na te cele subwencji w wysokości do 7 proc. zebranej składki ubezpieczenia.

Projekt przewiduje dalej przymus należenia do straży ogniowej i pospolite ruszenie wszystkich powyżej 14 roku życia.

Na opornych lub nieposłusznym nakłada kary do 3000 zł. i aresztu do 3 miesięcy. Poza tem projekt przewiduje ubezpieczenie wszystkich strażaków od wypadków, odszkodowania i renty.

Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Dookoła afery Stawiskiego.

PARYŻ. (Pat.) Sędzia śledczy w Bayonne wezwał telegraficznie na przesłuchanie b. ministrów Dalimiera i Duranda.

PARYŻ. (Pat.) Parlamentarna komisja śledcza po zapoznaniu się z raportem prezesa komisji administracyjnej Lescouve stwierdziła winę prokuratora a Pressarda i jego zaniedbanie, które pozwoliły Stawiskiemu na uprawianie kryminalnej działalności przez dłuższy czas. Po dymisji Pressarda stanowisko prokuratora republiki objął prezes Gomien.

PARYŻ. (Pat.) Na żądanie śledczej komisji parlamentarnej władze postanowiły przeprowadzić ponowną rewizję w mieszkaniu Stawiskiego i w siedzibach towarzystw przez niego założonych. Wczoraj dokonano rewizji w banku Menara oraz u jednego z maklerów giełdowych, jak również w mieszkaniu dwóch osobistych przyjaciół Stawiskiego Romanino i Depardona.

PARYŻ. (Pat.) Podczas badania redaktora „Volonté” Dubarry'ego przyznał się on, że istotnie interweniował na prośbę deputowanego Garaeta w Banku Francuskim, by uzyskać zaliczkę na rachunek bonów

bajonskich. Dubarry przyznał, że znajdował się w bliższych stosunkach ze Stawiskim i że rekomendował go byłemu prefektowi policji paryskiej Chiappe'owi. Co do pieniędzy zeznał Dubarry, że wszystkie otrzymane przez Stawiskiego sumy poszły na wydawnictwo „Volonté”.

PARYŻ. (Pat.) B. minister Durand ogłosił list, w którym stwierdza, że o istnieniu Stawiskiego dowiedział się dopiero po wybuchu skandalu.

PARYŻ. (Pat.) Komisarze policji złożyli raporty, zawierające zeznania osób, przesłuchanych w sprawie morderstwa radcy Prince'a. Z zeznań tych wynika, że Prince w dniu 17 lutego był śledzony przez podejrzanych osobników.

PARYŻ. (Pat.) O nastrojach, panujących wśród młodzieży, świadczy następujący fakt. 15-letni uczeń kolegium zgłosił się do mieszkania byłego ministra Frota i zażądał widzenia się z nim. Dozorcy domu zawezwała policję, która znalazła przy uczeniu noż. Prasa wyciągnęła z tego wniosek, że planowany był zamach na b. ministra. Stwierdzono istotnie, że chłopiec założył się z kolegami, że potrafi wywrzeć sprawiedliwość.

Sprawa upaństwowienia niemieckiego kościoła ewangelickiego.

Biskup Rzeszy Müller przeprowadza w dalszym ciągu wyteżoną akcję za zgębieniem opozycyjnych pastorów i za wprowadzeniem na teren niemieckiego kościoła ewangelickiego elementów, któreby mogły się wykazać wobec reżimu hitlerowskiego daleko idącą uległością w przeprowadzeniu akcji upaństwowienia tego kościoła. Przywódca opozycyjnego t. zw. „Notpfarrerbund” pastor Niemöller, został już definitywnie usunięty z terenu kościelnego. W Prusach zasuspednowano ogółem 68 pastorów.

Krok powyższy rzesze wyznawców kościoła oceniają bardzo ostro i krytycznie, określając go jako wyraźne naruszenie zasad religijnych kościoła ewangelickiego. Na terenie Niemiec zachodnich opozycja jest le-

piej zorganizowana i nie pozwala na przeprowadzenie na swoich terenach eksperymentów państwowych. Wobec zdecydowanej podstawy społeczności ewangelickiej i jej przywódców w życiu religijnem wobec akcji zgóry zmuszony był zrejterować mianowany z Berlina dla Nadrenji biskup Oberheid. Oberheid przebywa w tej chwili na stałe w Berlinie, gdzie odgrywa wybitną rolę w kształtowaniu się dalszych losów niemieckiego kościoła ewangelickiego.

Najsukuteczniej walkę z zebraństwem można prowadzić zapomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”

Kto czytał książkę „Świat Powojenny i Polska” ten powinien przeczytać dalszy jej ciąg—nowe dzieło

ROMANA DMOWSKIEGO

„PRZEWROT”

STRON XII + 494. CENA 7 ZŁOTYCH. SKŁAD GŁÓWNY: ADMINISTRACJA „GAZETY WARSZAWSKIEJ”, ZGODA 5. ZADĄC WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH. Na prowincję wysłać się za zaliczeniem pocztowym lub po nadesłaniu należności na konto „Gazety Warszawskiej” w P. K. O. Nr. 104.

SALA KONSERWATORJUM (Kofiska 1)
Dzisiaj o godz. 8,15 wiecz.
DRUGI I OSTATNI WYSTĘP
Znakomitej tancerki, bohaterki ost.
filmowej filmowej p. t. „Kocha... Lub... Szanuje...”
LODY HALAMA
słynne artystki scen polskich, najmłodsza gwiazda ekranu polskiego, znajome z filmów „Puszcza” i „Pałac na kółkach”
NINY GRUDZINSKIEJ
Solisty op. „La Scala”
JERZEGO CZAPLIKIEGO
Szczegóły w programach.

Ruch wydawniczy.

Tragedje morskie na naszym wybrzeżu.

Gwałtowne burze, które szalały na naszym brzegu, nie przesyły bez ofiar. O parę kilometrów od Jastarni zatonał norweski statek „Hardy” wraz z całą załogą. Po kilku dniach dopiero morze wyrzuciło na brzeg zwłoki jednego marynarza z tego statku. Zrazu nie wiadomo, jak to stało się zatonął w tem miejscu. Dopiero nurek odzyskał pod wodą jego nazwę. W tym samym czasie miotany burzą statek chiński „Tempo” szukał ratunku w ten sposób, że skierował się na brzeg i utkwil w piasku wybrzeża pod Karwią. Ciekawo z tem artykułu, ilustrowanym oryginalnymi zdjęciami, znajda Czytelnicy w ostatnim (9) numerze „Ilustracji Polskiej”, który przynosi barwy feljtonu o „Kazuku” wileńskim, t. j. o słynnym jarmarku, który odbywa się dn. 4 marca, w dzień św. Kazimierza. Uzupełnieniem obfitego i pięknego numeru są artykuły pomniejsze, mnostwo zdjęć aktualnych z kraju i zagranicy, odcinek powieściowy, nowela, humor, mody, strona młodzieży, rozrywkę umysłowe i t. d. „Ilustracja Polska” nabywać można u wszystkich kolporterów i w administracji „Dziennika Wileńskiego”, Wilno, ul. Mostowa 1.

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno, miejsca mi mglisto. W północnej połowie kraju niewielkie przejaśnienia, w południowej miejscami opady. We wschodnich dzielnicach nocą umiarkowany, w dzień lekki mróz, potem po nocnych przymrozkach temperatura w pobliżu zera. Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
Suko, Augustowski — ul. Kijowska Nr. 2 (telefon 16-31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telefon 3-29) i Roskowskiego — ul. Kalwaryjska Nr. 31. Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie w przedmieściach, prócz Sznipek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **W kościele św. Kazimierza** dnia 4 III 1934 r. jako w dniu patrona kościoła św. Kazimierza odbędzie się w tym kościele uroczyste nabożeństwo z całodziennym wystawianiem Najświętszego Sakramentu.

Porządek nabożeństwa następujący:

Godz. 7-ma Mszę św. odprawi Ks. Dyrektor Wilusz, w czasie Mszy św. wspólna Komunia mężczyzn rekolaktantów.

Godz. 10 ta Mszę św. odprawi Ks. Dyr. Gimnazjum OO. Jezuitów O. Maczka, podczas Mszy św. chór w połączeniu z orkiestrą pod batutą pp.: Kowalskiego i kpt. Reszki wykona szereg pieśni religijnych.

Godz. 11 ta Mszę św. śpiewana odprawi Ks. Prof. O. Mozelewski — kazanie wygłosi Ks. Dr. Wilusz.

W czasie Mszy św. pieńia religijne wykona chór kościelny.

— **Nabożeństwo za s. p. Biskupa Bandurskiego.** W dniu 6 marca o godz. 10-ej rano w kościele garnizonowym jako w drugą rocznicę zgonu J. E. ks. Biskupa Bandurskiego odbędzie się nabożeństwo za spokój Jego duszy, na którym obecni będą przedstawiciele władz administracyjnych i wojskowych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przełączenie prądu stałego na zmienny.** Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna niniejszym powiadamia pp. abonentów, że od 5 marca r. b. rozpocznie się przełączenie abonentów prądu stałego na zmienny, przy ulicach: 1) Mickiewicza od 3-go Maja do mostu Zwierzynieckiego, 2) Stroma, 3) Sierakowskiego od Mickiewicza do Jasińskiego, 4) Gimnazjalny zaułek, 5) Jasińskiego od Sierakowskiego do Portowej, 6) Portowa od Nr. 15 do 3-go Maja, 7) 3-go Maja od Jasińskiego do Mickiewicza.

Przełączenie będzie stopniowe, ulicami według wskazanej kolejności.

SPRAWY PODATKOWE.

— **Podatek od uboju bydła.** Władze skarbowe wyjaśniły szereg wątpliwości związanych z pobieraniem podatku państwowego od uboju bydła. Jak wynika z tego wyjaśnienia, ubój owiec i kóz nie podlega państwowemu podatkowi od uboju. W razie całkowitego uznania mięsa za niezdatne do spożycia następuje zwrot podatku w pełnej wysokości. W razie uznania połowy zabitego zwierzęcia lub więcej niż połowy za niezdatną do spożycia, podatek powinien być zwrócony w połowie wysokości.

Po 25 Groszy fotografja
w różnych pozach w ciągu 10 minut w AUTOMACIE FOTOG. „KINAFOT”
Wileńska 5 i Wieka 27.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Czynności meldunkowe są bezpłatne.** Władze administracyjne wydały przypomnienie, że wszystkie czynności związane z przemeldunkami i zameldowaniami muszą być przeprowadzane bezpłatnie. Rządcy domów względnie dozorca nie mogą z tego tytułu pobierać żadnych opłat. W wypadku wykroczenia przeciwko tym przepisom winni karani będą grzywną wymierzaną w drodze administracyjnej.

ZYCIE GOSPODARCZE.

— **Prowizyjne chłodnie dla eksportu drobiu.** Ostatnio pod Wilnem zbudowana została prowizoryczna chłodnia dla eksportu drobiu zagranicę. Chłodnia w ciągu grudnia i stycznia wysłała zagranicę, przeważnie do Prus Wschodnich, przeszło 3000 sztuk gęsi i innego drobiu.

Obecnie gromadzone są zapasy na święta Wielkanocne, gdyż spodziewane jest wywiezienie z Wileńszczyzny około 4000 sztuk drobiu.

Ze względu na dodatnie prosperowanie tej chłodni, powstał projekt urządzenia podobnej chłodni w powiecie święciańskim lub młodziezańskim.

SPRAWY KOLEJOWE.

— **Ewentualne zmiany w rozkładzie jazdy.** W nowym rozkładzie jazdy pociągów na terenie wileńskiej dyrekcji kolejowej nie przewiduje się żadnych zmian zasadniczych. Jedynie z dniem 15 maja r. b. wprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja Wilno — Lwów i z powrotem.

Odjazd z Wilna o godz. 18 m. 50 i przyjazd z powrotem do Wilna 11.45. W okresie letnim na tej linii będzie kursować bezpośredni wagon Wilno — Truskawiec.

Od dn. 15.V będzie wprowadzona dodatkowa para pociągów na linii Wilno — Młodeczno i z powrotem. Odjazd z Wilna o 9 rano, powrót do Wilna o godz. 16.00. Na linii Wilno — Kobylniki — Narocz będzie kursować stały pociąg w niedziele i dnię świąteczne.

Na liniach magistralnych i innych rozkład jazdy utrzyma się dotychczasowy. Co się tyczy ruchu międzynarodowego pasażerskiego i towarowego, to narazie rozkład jest nieustalony, gdyż na konferencjach polsko-litewskiej i polsko-sockiewickiej ustala się nowe rozkłady. Konferencje takie będą przeprowadzone w miesiącu kwietniu r. b.

— **Statystyka wypadków** wykazuje poprawę. W ciągu m. lutego na całym obszarze wileńskiej Dyrekcji Kolejowej zanotowano 17 wypadków na przejazdach, drogach i przejściach kolejowych. Z zanotowanych wypadków zaledwie dwa były śmiertelne, reszta to drobne pokaleczenia. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż w 16 wypadkach zawinili osoby poszkodowane, zaś jedynie w jednym zanotowano na przejeździe wypadek z winy funkcjonarjusza kolejowego, który notabene został ukarany.

Gdy porównamy statystykę wypadków z poprzednich lat, stwierdzić musimy, iż ilość wypadków na przejazdach, szlakach, przejściowych kol. znacznie się zmniejszyła. W ub. roku w lutym było 36 wypadków, w 1932 roku, zanotowano 43, w 1931 — 58 w 1930 — 97 i w 1930 przeszło 100.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **W sprawie poświadczenia ksiąg handlowych.** W niektórych pismach ukazały się notatki, jakoby do chwili wzięcia w życie przepisów nowego kodeksu handlowego, t. j. do 1-go

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej trwało zaledwie 20 minut. Załatwiono szereg spraw, które z powodu braku kwalifikowanego quorum spadły z porządku dziennego poprzedniego posiedzenia.

Uchwalono upoważnić Magistrat do zaciągnięcia pożyczki w Funduszu Pracy w wysokości 663.814 złotych na zatrudnienie bezrobotnych. Pożyczka ta będzie użyta na roboty wodociągowo-kanalizacyjne, na regulację brzegów Wilji i na opracowanie planu zabudowy Wilna.

Następnie załatwiono szereg drobnych przeniesień kredytów w ramach budżetu.

Dalej ustalono zasady zaciągania pożyczek krótkoterminowych. Według tych zasad Magistrat będzie mógł dla zasilenia środków obrotowych zaciągać pożyczki krótkoterminowe do wysokości 20 proc. budżetu bez zasięgnięcia opinii Rady Miejskiej.

Wreszcie uchwalono etat stanowisk służbowych na rok budżetowy 1934—35. W porównaniu do roku poprzedniego, w przyszłym roku budżetowym będzie mniej stanowisk etatowych o 29 i kontraktowych o 35. W ten sposób z dniem 1 kwietnia stracą posady w Magistracie 64 osoby.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Z Kola Pań Komitetu Ratowania Bazyliki Wileńskiej.** W niedzielę 4 b. m. jako w dniu św. Kazimierza Patrona Wilna, odbędzie się zwiędzanie Katedry wileńskiej. Wycieczki złożone z 10—12 osób będą oprowadzane przez specjalnych przewodników w godzinach od 10-jej rano do 4-jej pop. Jednocześnie pokazywane będą korony królewskie, odnalezione w swoim czasie w podziemiach.

— **Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R.,** podaje do wiadomości swych członków, iż dziś dnia 2 marca r. b., od godz. 18-tej do 20-tej odbędzie się „Ćwiczenia praktyczne z obrony stałej” — mjr. Kasztelowicz.

— **Ze związku mierniczych** przysięgłych otrzymaliśmy komunikat treści następującej:

Wobec oświadczenia niektórych pp. Prezesów i Naczelniczych wydziałów technicznych O. U. Z. na konferencji w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych z dn. 17 i 18 listopada 1933 r., że kilkunastoprocentowe obniżki rachunków mierniczych przysięgłych, składanych na podstawie umów z O. U. Z. za wykonanie prac pomiarowo-agnirnych były słowniane w porozumieniu i za zgodą miejscowych kół wojewódzkich Związku Mierniczych Przysięgłych, Zarząd Związku Mierniczych Przysięgłych oświadcza, że omawiane niżki były stosowane bez zgody wspomnianych kół, że noszą wszelkie cechy przymuszonych obniżek pod rygiorem nieregulowania rachunku, bądź też nieprzydzielenia nowej pracy mierniczemu przysięgłemu, sprzeciwiającemu się złożeniu deklaracji na obniżkę rachunku o ustalony zgóry przez Okręgowy Urząd Ziemi procent.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** Dnia 2 b. m. o godz. 17,30 w lokalu Szkoły Pracy Domowej, zaułek Franciszkański (wejście z ulicy Trockiej, naprzeciw Pogotowia Ratunkowego), odbędzie się demonstracja sposobu przyrządzania legumin, przeprowadzona przez p. Barbarę Wołodzkową.

— **Zebrania i odczyty.** **Cykl odczytów „Dawne Wilno.”** Dzisiaj o godz. 6 pp. odbędzie się odczyt p. Heleny Romer-Ochenkowskiej p. t. „Instytut Szlachecki w Wilnie”. Prelegentka opisie szereg ciekawych faktów związanych z tym zakładem naukowym, który pomimo przemocy wychował szereg patriotów.

— **„Pierwielki Katolickie w życiu narodem.”** Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi dnia 4 marca r. b. o godz. 7-jej wieczorem dr. Marjan Kazimierz Morawski. Odczyt zorganizowany przez Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej odbędzie się w sali Sniadeckich U.S.B.

— **Odczyty organizowane przez Ligę Morską i Kolonjalną.** Okręgowy Zarząd Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje do wiadomości, iż następnym odczyt odbędzie się dziś o godz. 17-jej w Sali Gieldy

Wieczór literacki

z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza”. Dyrekcja kursów maturalnych im. „Komisji Edukacji Narodowej” z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza” zorganizowała dn. 25 ub. mies. propagandową wieczornicę literacką, która wypadła bardzo uroczystie.

Na całość wieczoru złożyły się okolicznościowe referaty, deklamacje i część koncertowa.

Zwłaszcza bardzo ciekawy był referat p. J. Zaleskiego o znaczeniu „Pana Tadeusza”. Prelegent wskazał na żywość i piękno utworu oraz podkreślił troisty charakter zbrodni i pokuty Jacka Soplicy.

Bardzo korzystne wrażenie wywarły referaty p. Sieniuciówny p. t. „Tło historyczne Pana Tadeusza” oraz p. Kassenberga — „Geneza Pana Tadeusza”.

Zasłużone oklaski zbierali p. Jakubowski za wygłoszoną „Spowiedź ks. Robaka”, jak również p. Domański za ładną grę na skrzypcach.

Wieczór literacki wywarł na obecnych niezmiernie dodatnie wrażenie. Obszerna sala nie mogła zmieścić publiczności, co dowodzi, że Wilno głęboko interesuje się tem, co jest związane z twórczością Wieszczka.

Należy podkreślić z uznaniem, że poza Związkiem Literatów, wspomniane Kursy pierwsze na gruncie wileńskim godnie uczciły 100-lecie wydrukowania epepei.

Zbożowo-Towarowej przy ulicy Mickiewicza 32.

Odczyt na temat „Stan obecny i przyszłość wychodźstwa Polskiego w Brazylii” (na podstawie własnych przeżyć) wygłosi Superior XX Misjonarzy ks. Jan Rzymek. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **Studjum muzyczne.** Jutro w sobotę wykład T. Szeligowskiego p. t. „Poemat symfoniczny”. W programie ilustracji muzycznej figurą poza poematem Preludja Liszta ponad Sowidzrał Straussa należą już do areydziel muzyki symfonicznej. Początek o godz. 6 pp.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów.** Dnia o godz. 19 odbędzie się zebranie Sekcji Literatury Współczesnej. W programie: 1) „Twórczość Maurois'a” — referat kol. Folewskiego 2) „Opowiadania dwuznaczne” Chromańskiego — referat kol. Krassowskiej.

Chór akademicki!

Najbliższa próba chóru odbędzie się dziś o godz. 20-jej w lokalu seminarjum etnograficznego. Ze względu na bliski występ obecnie wszystkich członków jest konieczna.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Zatrucie kur na Antokolu.** Od dłuższego czasu mieszkańcy Antokola zanepokojeni byli pojawieniem się jakiejś epidemicznej choroby wśród kur, gdyż zupełnie zdrowe kury po upływie 2—3 godzin już nie dawały oznak życia.

Wkrótce jednak wyjaśniło się, iż kury były zatrute przez nieznanego złoźcynę.

Jeden z poszkodowanych p. Gałki (ul. Piaski 17) przekazał kury do zbadania weterynaryjnego. Sekcja ustaliła ponad wszelką wątpliwość, iż kury były zatrute.

Truciciela kur narazie nie ujęto, lecz mieszkańcy Antokola starają się zatrzymać wroga drobiu na Antokolu.

— **Herst szajki licytacyjnej** na wolności. Swego czasu donosiliśmy o zlikwidowaniu szajki licytatorów, operujących na terenie miasta. Herst tej szajki, Miro Bezek, osadzony został z innymi w więzieniu na Łukiszkach. Obecnie na skutek starań został on zwolniony za kaucją aż do czasu rozprawy sądowej.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Miejski Puhulanka.** — Dziś o godz. 8-jej w Teatrze Miejskim na Puhulance gra sztukę węgierską p. t. „Pieniądz to nie wszystko”, która cieszy się niebywałym powodzeniem na naszej scenie. Udział bierze cały zespół Teatru z J. Tarkiewiczem, J. Woskowskim, L. Sciborową i J. Jasińską-Detkowską w rolach głównych. Reżyseria — W. Czengerego. Dekoracje — W. Makojnika.

— **Niedzielnia popołudniowa.** W niedzielę o godz. 4-jej dana będzie na przedstawienie popołudniowe „Pieniądz to nie wszystko”.

— **Uwaga!** Administracja Teatru Puhulanka przypomina, że z dniem 28 lutego upłynął termin ważności legitymacji zniożkowych, wydanych z początkiem sezonu. Znacząca się, że kasa nie będzie wydawała biletoów na legitymacje wydane z ważnością „Do odwołania”. Od dnia 1-go marca administracja wydaje (od godz. 11-jej do 2-jej pop.) nowe legitymacje zniożkowe z ważnością do końca sezonu.

— **Teatr muzyczny Lutnia.** — Dziś ukazuje się po raz 9-ty pełna wytwornego humoru i zabawnych sytuacji melodiopnoperka Stolja „Dzidzi” z Romanowską, tramarską, Dembowską, Szczawinskim i Wyrwicz-Wichrowskim w rolach głównych. Zespół baletowy wykonuje efektowne ewolucje i tance. Ceny zmiożone. Zniżki ważne.

— **Popołudniowa niedzielnia w „Lutni.”** Niedzielne przedstawienie popołudniowe połączonych zniożkowych operetka Heve „Nitoche” z L. Romanowską w roli tytułowej.

— **Poranek w „Lutni.”** W najbliższą niedzielę o godz. 12.30 „Stas-Lotnikiem”, komedjo-bajka w 4 aktach, która dzięki interesującej i zabawnej akcji, wymienionej grze artystów z Wyrwicz-Wichrowskim na czele i przepięknym baletem R. Goreckiej zyskała sobie niezwykle powodzenie. W akcie 1-szym odłot Stasia lotnika samolotem w przestworza. Ceny miiożne od 25 gr.

— **Teatr Objadowy** gra dziś doskonałą komedję współczesną H. Jenkins'a p. t. „Kobieta i szmaragd” z H. Skrzydłowską i W. Sciborem w rolach głównych, 3.III gra „Kobietę i szmaragd” w Oszmianie.

— **3 sławy na estradzie Sali Konserwatorium.** Dziś, w piątek w Sali Konserwatorium muzycznego (Kosańska 1) drugi i ostatni występ znakomitej tancerki i bohate ki ostatniego przeboju filmowego „Kocha... Lub... Szanuje...” — Lody Halama, najmłodszej gwiazdy ekranu polskiego Niny Grudzińskiej, niedawno oglądanej w „Puszczu i Pałacu na Kółkach”, oraz Jerzego Czapińskiego, barytona opery „La Scala”. — Bilety do nabycia w kasie Sali Konserwatorium.

— **Koncert Bratniej Pomocy Konserwatorium.** W sobotę w sali Konserwatorium odbędzie się koncert na dochód Bratniej Pomocy słuchaczy Konserwatorium Muzycznego w Wilnie. Na program złożą się: utwory fortepianowe, skrzypcowe, klarinetowe i wokalne, w wykonaniu pp.: B. Rymkiewiczówny, Zawadzkiej, Żalkinda, Czornowskiego, Markiewiczówny, Brużykowej, Czuchowskiej i Rabinowiczówny. Początek o godz. 8 wiecz. Należy spodziewać się, że dorobory i obfity program, współudział młodych, utalentowanych sił artystycznych, jak również bardzo przystępne ceny miejsc zainteresują licznych miłośników muzyki i pozwolą zasilic fundusze pozytywnej organizacji młodzieży muzycznej.

POLSKIE RADJO WILNO.

Piątek, dnia 2 marca.
7:00: Czas. 11:40: Przegl. prasy. 11:50: Utwory Kalmana (płyty). 11:57: Czas. 12:05: Koncert. 12:30: Kom. meteor. Dzien. pol. 15:15: Pogadanka L.O.P.P. 15:25: Wiad. o eksporcje. 15:30: Gielda roln. 15:40: Koncert dla młodzieży (płyty). Opera włoska. 16:10: Koncert. 16:20: Recital śpiewaczy. 16:40: „Co się dzieje w Wilnie?” — pogad. 16:55: Arje i pieśni. 17:20: Trio kameralne. 18:00: „Nowe statuty szkoły powszechnej i gimnazjum” — odczyt. 18:20: Przeboje Wl. Dana w wyk. M. Fogga. 18:50: Ogłoszenie konkursu na repertoria radiowego. 19:15: Codz. odc. pow. 19:25: Odczyt aktualny. 19:40: Wiad. sport. Wil. kom. sport. Dzien. wiecz. 20:00: „Myśli wybrane”. 20:02: Pogadanka muzyczna. 20:15: Koncert symfoniczny z Filharm. Warsz. „Słońce zwrotniczny w naszej literaturze” — felj. 22:40: Muzyka tan. Kom. meteor. 23:05—23:30: Muzyka tan.

Jakunis nie zdążył spieniężyć kradzionego pierścienia.

W Wilnie zatrzymano mieszkańca powiatu wilejskiego, Wacława Jakunisa, który usiłował w jednym z zakładów jubilerskich spieniężyć cenny pierścień z brylantami. Jak okazało się, pierścień ten pochodził z kradzieży, dokonanej przez Jakunisa u swojej ciotki, właścicielki majątku w pow. wileńskim.

(Dok. nastąpi).

Dr. Wacław Odyniec.

Wśród bolszewickiej elity.

(Szkic psychologiczny)

I.

Jako wyraz moich zainteresowań zagadnieniami rewolucji rosyjskiej, a nadeszłyście jej stroną psychologiczną, powstały drukowane w swoim czasie w „Dzienniku Wileńskim” notatki oparte na materiale, zapożyczonym z dostępnej mi literatury rosyjskiej, zarówno obozu emigracyjnego, jak i bolszewickiego. Kresząc owe notatki, miałem na celu podjęcie próby wiernego w granicach możliwości oddania pewnych rysów główniejszych postaci rewolucyjnych, w pierwszej linii tych z nich, w psychologicznej organizacji których w mniejszej lub większej mierze, mniej lub więcej jasnkrawo, zaznaczyły się cechy i właściwości, daleko nieraz od przeciętnej odbiegające normy. Również i niniejszy artykuł bynajmniej nie rości pretensji do odzwierciedlenia psychologicznej całości struktury współczesnych filarów bolszewizmu rosyjskiego, tego tak złożonego jawiska dzisiejszego, — nie ulega bowiem wątpliwości, iż niejedną z twórców nowych form życia społecznego-politycznego dzisiejszej Rosji (Lenin, Stalin) nie przestaje być dla nas wielką zagadką psychologiczną, która nie prędko zapewne należyte znajdzie rozwiązanie. Piszącemu te słowa chodzi li tylko o odnotowanie

zasadniczych momentów bezspornie oryginalnej i ciekawej duchowości owych filarów, o uchwycenie, choćby można, nietychtych i osobliwych jej znamion, jej elementów swoistych, — z jednej strony maksymalnego napięcia energii, nieugiętej żelaznej woli rewolucyjnej bezkompromisowego fanatyzmu idei, połączonej z prymitywizmem umysłowym budzącej podziw aktywności psychicznej i bezgranicznego strasznego wprost cynizmu z drugiej strony.

Treść gigantycznego rozmachu reformatorskiego elity bolszewickiej pozostaje w zależności od ludzi, kierujących poszczególne motora skomplikowanego mechanizmu rządzącego, chociażby w przybliżeniu, różnorodne przejawy życia rosyjskiego doby obecnej, należy przyrzedzić się sylwetkom wykonawców doktryny bolszewickiej.

W moich, niepozabawionych niedociągnięci i nieścisłości, szkicach próbowałem przedstawić sylwetki czolowych przedstawicieli starej gwardji bolszewickiej (Lenin, Trocki, Dzierżyński, Stalin, Lunaczarski), którzy pod względem stalowej woli i żelaznych charakterów (za wyjątkiem Lunaczarskiego — tego pasażera rewolucji), tudzież całkowitego oddania się idei bolszewickiej wysooko ponad przeciętność ludzką się wzniesli, w drodze wielkich wysiłków zwalczając piętne się przed nimi przeszkody i cały nastrój otaczającej ich rzeczywistości do siebie

przystosowując, a którzy temniemi znaniami psychopatycznymi napiętnowani byli. W niniejszej notatce będzie mowa o młodziej generacji potentatów bolszewizmu, ludziach, co zajęli należne im miejsce i doszli do głosu w ostatnich czasach, co z najniższych i najuboższych warstw społeczeństwa na szczyty się wzbili dzięki jedynie własnym bezprzykładowym wysiłkom, co nie szczędzą ani siebie, ani innych, władzę dziś nad Rosją sprawują.

L. Tołstoj miał powiedzieć niegdys, że rewolucjonistami stają się dwójakiego rodzaju ludzie: stojący bądź na wysokim poziomie etycznym, idealistycznym i oderwani od życia realnego fanatycy, bądź wyczuwający wszelkich norm i hamulców etycznych, dotknięci paraliżem moralnym, jawne lub utajone skłonności zbrodnicze wykazujący degeneraci. I miałby rację pisarz rosyjski, gdyby nie porinął milczeniem i trzeciej kategorii kandydatów na rewolucjonistów, — osobników, rzucających się w wir rewolucji nie z przekonania i potrzeby wewnętrznej, lecz na skutek ich położenia życiowego, niezradko do wyrachowania, częstokroć ze względu na płynące stąd korzyści i zyski. Do przedstawicieli tego odłamu „rewolucjonistów” mogą być zaliczeni: Litwinow-Wałach, Karachen, Lunaczarski, poniekąd i następca Dzierżyńskiego Menżyński. Grupę według klasyfikacji L. Tołstoj drugą reprezentują: Peters, Jago-

da i Kaganowicz. Pierwszy z nich ma za sobą niezwykle bogaty dorobek rewolucyjny, bo, jak podaje K. Srokowski w swej książce (patrz „Na czerwonym Olimpie”), około 100 tysięcy podpisanych przez się wyroków śmierci. Z pochodzenia tołsz, z wykształcenia prawnik, z przekonania krainicowy od wczesnej młodości rewolucjonista. Natura aktywna, zimna, twarda, okrutna, nieznaną żadnych sentymentów. Oczyltany i wykształcony, w towarzyswie, jak mówi S. Dmitrijewskij, (patrz „Sowieckie portrety” str. 204—207), bywa niekiedy przyjemny i umiujący, pedantycznie przytem lubi ład i porządek. Peters nienawidzi wrogów całą potęgą, zwyrodniałej swej duszy; jeśli okazuje pewne względy dla chłopów i robotników, to w odniesieniu do ludzi innego pochodzenia nie przejawia ten istny sadysta najmniejszego cienia litości. Kierowany jego ręką aparat do „siekania mięsa” zalał Kijów w okresie wojny domowej krwią 7 tysięcy oficerów carskich, porubał w ciągu kilku dni w Petersburgu w r. 1920 przeszło 10 tysięcy ludzi, tyleż najprawdopodobniej posiadał przy likwidacji powstania kronsztadzkiego. Piastując krwawy urząd szefa południowo-rosyjskiej czerezywkajki był Peters jednocześnie redaktorem „Czerwonego miecza”, w którym to miesieczniku z właściwym jego organizacją psychicznej cynizmem uzasadniał teorię i precyzował metody teroru. Obecnie jest komendantem straży

kremlowskiej, pewnym i wypróbowanym stróżem bolszewickiego Olimpu.

O Jagodzie dałoby się powiedzieć, iż jest właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. Pochodzi z biednej rodziny żydowskiej, zamieszkałej w zapadłej miejscinie białoruskiej, liczy lat przeszło 40. Do wybuchu rewolucji trudnił się rzemiosłem. Karjerę rozpoczął w charakterze żołnierza czerwonej armji, biorąc udział w potyczkach i bitwach z formacjami białych. Ciężko ranny i wrzucony do pełnej trupów jamy, cudem się uratował od śmierci, na całe jednak życie kaleką pozostał. Dostawczy się do „czerezywkajki” moskiewskiej, jako początkujący funkcjonariusz, ożenił się z kuzynką Swierdłową, najbliższego pomocnika Lenina, której to okoliczności w niemającym stopniu zawdzięcza, iż stał się niedługo sekretarzem chorego na urwady rdzenia Menżyńskiego, pełniąc zarazem czynności kamerdynera swego zwierzchnika, a następnie organizatora i szefa budzącego uczucie zgory aparatu wszerehosyjskiej policji politycznej. Pod względem krwiożerczości ten ułomny fizycznie i moralnie człowiek, stojący na czele zarządu bezpieczeństwem całego państwa sowieckiego głęboko degenerat wybił się wśród terorystów rewolucji na jedno z pierwszych miejsc.

Znawca stosunków kremlńskich S. Dmitrijewskij traktuje Kaganowicza jako bolszewika nietyłe z prze-

Muzyka w Wilnie.

Pomimo niesprzyjających warunków koncerty symfoniczne prosperują, jeżeli nie zupełnie pod względem kasowym, zważywszy na znaczne koszty, to przynajmniej pod względem frekwencji publiczności: Okazało się, że były potrzebne.

W układzie programów nie znalazł dotąd jakiegokolwiek wytycznej. Po koncercie z udziałem Münzera, potem zaś dwa z rzędu koncerty z takim samym programem z udziałem doskonałego wiolonczelisty Wilkomirskiego. Oba, a raczej trzy te koncerty miały program bardzo miśniany. Po nich zorganizowano koncert z udziałem prof. Galkowskiego, jako dyrygenta prelegenta i kompozytora. Koncert ten nosił już charakter zupełnie popularny, szkolny nawet, a ponieważ młodzież szkolna na porankach tych nie bywa, program zupełnie nie odpowiadał audytorjum.

Największym dotąd powodzeniem cieszył się ostatni poranek ku czci Karłowicza.

Sądzą, że z tego wszystkiego dadzą się wyciągnąć pewne wnioski i wskazania na przyszłość.

Przedewszystkiem, wobec wyjątkowej psuchy koncertowej i zupełnego nieumykalnienia szerokiego mas, niema co na nie liczyć, program koncertów winien być, moim zdaniem, dostosowany do poziomu normalnej publiczności koncertowej. Programy powinny być atrakcyjne, zarówno ze względu na osobę solisty, dyrygenta jak i ze względu na treść.

Nie można z uporem godnym lepszej sprawy uprawiać wodnistą literaturę muzyczną, która od lat kilkunastu wciąż od nowa zakwita w okresie ogórków na koncertach ogródkowych.

Nie chodzi nam o czytawość o rzeczy najnowsze, lecz o dzieła dawnych mistrzów, które są zupełnie publiczności wileńskiej nieznaną.

Dlaczego się nie korzysta z odświeżonej i wcale polkążnej biblioteki T-wa Filharmonicznego?

Umieszczanie w programach koncertów symfonicznych utworów kompozytorów wileńskich, chociażby nie były one arcydziełami, uważamy za rzecz zupełnie słuszną. Nie możemy jednak nie stwierdzić, że suita prof. Galkowskiego nie zdołała zainteresować ani inwencji ani faktura.

Barzdo ładnie udał się poranek karłowiczowski, poprzedzony pięknym przemówieniem p. Witolda Hulewicza. Zławsza wykonanie II i III części „Odwiecznych pieśni” pod batutą dyr. Wyleżyńskiego, miało należytą nasycenie uczuciowe.

P. Zofia Bortkiewicz-Wyleżyńska dała wnikliwą i trafnie odczyta interpretację wdzięcznych piosenek wybitnego symfonisty, a prof. Sołomonow z brawurą wykonał koncert skrzypcowy, wykazując poważne zalety techniki.

Oddawna już kwartet im. Karłowicza wybijał się na czoło naszych przedsięwzięć artystycznych. Ostatnio w związku z przygotowaniem się do warszawskiego konkursu kwartetów, zespół ten wystąpił z własnym koncertem. Obfity program złożony z kwartetów Beethovena, Debussy'ego, Szeligowskiego i Czajkowskiego wykonany został bardzo artystycznie. Kwartet ten jest dobrze do konkursu przygotowany, gra sprawnie, z połączeniem, muzykalnie, doskonale dając so-

Z KRAJU. Organista podpalaczem kościoła.

Przed paru miesiącami, jak donosiliśmy, spłonął kościół katolicki w Pierszajach. Początkowo prowadzone dochodzenie nie mogło ustalić powodu pożaru, dopiero po żmudnych wywiadach i śledztwach ustalono zagadkę tajemniczego pożaru wyjaśnić. Ustalono niezbicie, iż pożar historycznego kościoła drewnianego powstał skutkiem zbrodnego podpalenia. Podpalaczem okazał się b. organista Franciszek Bastrel. W śledztwie Bastrel zeznał, iż początkowo nie miał zamiaru podpałać świątyni, lecz tylko bieliznę w zakrystyi. Ogień rozszerzył się na całą zakrystyję, a następnie przetrzął świątynię. Pastwą płomieni padła świątynia wraz z całym sprzętem liturgicznym i cennymi obrazami. Organistę Bastrela aresztowano i osadzono w więzieniu.

Nieuchwytna banda grasuje w pow. brzeskim

Na terenie powiatu brzeskiego grasują od pewnego czasu dwaj bezczelni bandyci Styra i Zarzycki z kompaniami. Bandyci w biały dzień dokonują napadów rabunkowych i łapią wozów głośnych bandytów, jak Mucha, Czajkowski i Lisiak prowadzając listownie policję, iż w dniu takim a takim zostanie urządzony napad, lub będzie ten lub ów okradziony. Bezczelnych bandytów tropi około 60 funkcjonariuszy P. P.

Szajka Styry i Zarzyckiego ma już na sumieniu zgórą 20 napadów i włamań. Policja wyznaczyła nagrody za ujęcie bandytów. Tymczasem bandyci listami zasympują posterunki policji, donosząc o swym pobycie raz w Stołpcach, w Baranowiczach, to znów w Brześciu, innym razem w Warszawie, Białymstoku, Grodnie, Wilnie i t. p. Listy bandyci wysyłają celem zmylenia śladów.

Ostatnio odbyła się narada władz śledczo-policyjnych, na której powzięto szereg zarządzeń w sprawie zlikwidowania niebezpiecznej szajki bandyckiej.

Lustracja ubezpieczalni w Postawach.

W tych dniach dyrektor Gradowski w imieniu wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej bawił w Postawach, gdzie przeprowadził lustrację miejscowych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Dziki pod Olkienikami.

W pogranicznej miejscowości Łukaszynie w rejonie Olkienik zastrzelono trzy dziki. Jeden z dzików, będąc ranny ciężko, zranił właścicielka Konstantego Janczewicza.

Kółz śpieszy z pomocą Macierzy Szkolnej na Wileńszczyźnie.

WARSZAWA. (Pat) Na zebraniu obywatelskim, zwołanym przez Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Łodzi, dyrektor P. M. S. Józef Stemler przedstawił obecnej publiczności położenie szkół, prowadzonych przez Macierz Szkolną w województwach: wołyńskim, poleskim, nowogrodzkim i wileńskim i omówił sprawę zakładania Opiekunich Kół Polskiej Macierzy Szkolnej w województwach środkowych, dla zbierania środków na utrzymanie szkół powszechnych, zakładanych przez Macierz w kresowych, bezszkolnych rejonach, wsiach i osadach.

Idea ta znalazła serdeczny odzew wśród przedstawicieli inteligencji pracującej Łodzi. Przedstawiciele różnych zawodów, m. in. pp. H. Konarzewski, Marja Czekanowicz, dyr. P. Maciński, zadeklarowali gotowość współdziałania w zakładaniu Opiekunich Kół P. M. S. w Łodzi dla objęcia opieki nad szkołami Macierzy w województwie wileńskim. Obecny na zebraniu p. Józef Woleczyński zainteresował się potrzebami wsi Natyjasowo, powiatu wołyńskiego, gdzie 100 dzieci w wieku szkolnym pozostaje bez nauki i zadeklarował jednorazowo sumę 1000 zł. na założenie i prowadzenie szkoły powszechnej P. M. S. w tej miejscowości, jednocześnie oświadczył gotowość założenia jednego Koła Opiekunich z pośród swoich znajomych w Łodzi z obowiązkiem wpłacania 100 zł. miesięcznie na tę szkołę.

Obecni na zebraniu zapisali się na członków Koła Opiekunich P. M. S. w Łodzi i zadeklarowali udział w akcji werbunkowej.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Jakto uczy kure.

Zostaliśmy znów zaatakowani przez referenta sportowego „Słowa”, że nie mamy racji pisząc, iż dystans 2 km. w zawodach męskich powinien zniknąć z programu.

Szanowny referent ucieka się pod opiekunów skrzydełka autorytatywnej dla niego broszurki narciarskiej, w której rzeczwiście jest uwzględniony na nieszczęście narciarzy bieg sztafetowy 4 razy po 2 km.

Czyż my, prasa, mamy ulegać autorytetowi podrecznika, czyż nie stać nas na smiałe krytyczne wystąpienie przeciw temu, co jest złe i niewłaściwe?

Strusia polityka nigdy nikogo daleko nie zaprowadziła i nie zaprowadzi. Nie chcemy w danym wypadku wyważać otwartych drzwi, jak to czyni fachowiec autorytatywny „Słowa”, bo sprawa programów zawodów narciarskich jest na całym świecie dawno przyjęta i znana wszystkim. Szkoda więc, że p. sprawozdawca „Słowa” nie wie, że na nartach najkrótszym dystansem jest dystans 5 km. Zawody zaś na 2 km. i na 1 km są organizowane tylko dla dzieci w wieku do 13 lat, ale nigdy dla „dzieci” do 21 roku.

Zresztą nie chcemy dyskutować. Temat powyższy wymagałby bowiem gruntownej znajomości rzeczy od każdego adwersarza.

Chcielibyśmy jednak, żeby w tej sprawie zabrali głos fachowcy narciarscy, lekarze, władze narciarskie i t. d.

Sprawa jest rzeczywiście bardzo poważna, bo obejmuje zagadnienie dotyczące zdrowia zawodników.

Ze swej zaś strony pozwalamy sobie zapytać p. „W. L-n”, dlaczego to wysiłki konne nie są organizowane na dystansie 100 czy 200 mtr., dlaczego w ten sposób gra się seta, ale nie do dwóch czy do jednej piłki i wreszcie dlaczego pięściarze walczą 3 minutowe rundy, ale nigdy 1 minutową i wreszcie zapytujemy czy słyszal p. W. L-n o tak zwanym przemęczeniu serca i o złapaniu drugiego oddechu, który wprowadza organizm w nowy, świeży okres sił.

Mam wrażenie, że słuszna krytyka przynosi zawsze dużo korzyści, to też i w tym wypadku zwrócenie przez nas uwagi na niezbyt trafne obranie dystansu jest zupełnie na miejscu.

Powrót zimy.

W końcu lutego mieliśmy w Wilnie zapowiedź wiosny. Śniegu już prawie nie było widać, termometr wskazywał chwilami ponad 5 stopni ciepła, a tu nagle spadł świeży śnieg.

Jest więc nadzieja, że będą mogły dojść do skutku zapowiadane w swoim czasie zawody o mistrzostwo szkół średnich, może zostaną zorganizowane zawody międzyklubowe, czy też na odznakę P. Z. N.

W każdym razie możemy spodziewać się, że przynajmniej przez kilka dni potrwa jeszcze zima.

Sztafeta narciarska o puchar przechodni A. Z. S.

W niedzielę, dn. 4 b. m. odbędzie się w Ponarach zawody narciarskie 3x10 km. o puchar A. Z. S. Puchar ten był w posiadaniu AZS, potem Ogniska, obecnie zaś jest w posiadaniu A. Z. S.

Zgłoszenie sztafety przyjmować będzie kierownictwo zawodów codziennie w lokalu AZS, 8-to Jańska 10 i na miejscu w dniu zawodów do godz. 10. Początek zawodów o godzinie 11.

Dojazd do Ponar pociągiem, który odchodzi z Wilna o godz. 8.15 r. Miejsce do tych zawodów zostało wybrane ze względu na dobre warunki śnieżne (około 16 cm.) i ze względu na spopularyzowanie przepięknych terenów mało znanych wielo narciarzom.

Oprócz zawodników wybiera się wiele wycieczek. Powrót na nartach, lub pociągiem. Schroniska i gorąca herbata zapewnione w gajówce obok letniska Jagiellonów.

Nowinki tenisowe.

Dowiadujemy się, iż władze tenisowe Wilna na ostatnim swoim zgromadzeniu omawiały szczegółowo sprawy, związane z mającym się odbyć wielkim międzynarodowym turniejem tenisowym.

W turnieju tym mają wziąć udział gracze: Łotwy, Estonji i Polski.

Sprawa zorganizowania imprezy bardzo się komplikuje. Chodzi oczywiście o sfinansowanie tej całej imprezy, która obliczana jest na 1600 zł. Z drugiej zaś strony wiadomo, że suma ta z biletów wstępu pokryta nie będzie. Chodzi więc o wyszukanie subwencji.

Tenisiści nie tracą jednak nadziei, czyniąc wszelkie starania, by turniej wspomniany mógł odbyć się w Wilnie, a nie w innym mieście.

Drugą cenną wiadomością jest zapowiedź przyjazdu do Wilna trenera zagranicznego, który ma być przysłany do nas przez P. Z. Tenisowy za wynagrodzeniem zbył „słomny”, jak nam się wydaje.

Trener ma kosztować za miesiąc pobytu 1200 zł. Część tej sumy bierze na siebie P. Z. L. Tenisowy, a część pokryłoby Wilno.

Przyjazd trenera uzależniony jest od podziału tej sumy.

Ze swej strony pozwalamy sobie na marginesie tej wiadomości powiedzieć, że przyjazd zagranicznego trenera podniósłby bardzo poziom sportowy naszych mistrzów. Trzeba więc wszelkich dołożyć starań, by trener mógł przyjechać.

Może da się sumę 1200 zł. nieco zmniejszyć.

Pięściarze wyjechali.

W składzie pięścierskim Wilna, który odjechał do Poznania na mistrzostwa bokserskie Polski zaszła mała zmiana a mianowicie liczba jadących z 4 zawodników została zmniejszona do 3.

Redukcji uległa osoba Mironowskiego.

Pojechali więc: Sandler, Kłocis i Matuikow, a na swój koszt pojechali Talko.

Czy pojedziemy do Worochty?

Pisaliśmy w swoim czasie o obradach zwołanej konferencji turystycznej przez Wil. Dyr. P. K. P. Na konferencji tej zapadł szereg uchwał. Powzięto kilka wniosków, a między innymi postanowiono dążyć do zorganizowania w czasie świąt W. Nocy pociągu turystycznego z Wilna do Worochty.

Dziś jest więc najwyższy czas, by przystąpić do propagandy „Worochty”, by podać do ogólnej wiadomości szereg szczegółów związanych z mającą odbyć się mile zapowiadającą się wycieczką.

Przecież trzeba zawnoczyć te rzeczy podać do publicznej wiadomości, bo jeżeli w przededniu odejścia pociągu zaczniemy ogłaszać, że pociąg idzie, to, oczywiście, nikt nie pojedzie i jeszcze na jeden szwank narazona będzie akcja turystyczna.

Zapytujemy więc miarodajnych czynników czy pojedziemy na św. W. Nocy do Worochty, czy też nie?

Znaczenie zimowego basenu wiosłarskiego.

Przed kilku dniami podaliśmy krótką notatkę o zimowym basenie wiosłarskim, który ma być otwarty w niedzielę o godz. 13 w koszarach 3 B. Sap. wileńskich.

Potrzebę otwarcia basenu zimowego odczuwać dawało się przez długie lata.

Basen wiosłarski jest rzeczą wprost konieczną dla wiosłarzy, którzy muszą przez cały okrągły rok pracować na „wiosle”, by mieć poważne wyniki sportowe. Dotychczas pozostawali w tyle za innymi miastami Polski, które posiadając zimowe baseny wiosłarskie mogły w sposób planowy prowadzić treningi swoich najlepszych osad.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że basen zimowy oddany do użytku wiosłarom Wilna wpłynie bezpośrednio na podniesienie poziomu sportowego. Wiosłarze nasi nie będą potrzebowali rozpoczynać sezonu w końcu maja, a już zrodzą, jak tylko spłyną lody, siadając do łodzi i w dalszym ciągu prowadzić trening.

Dzięki basenowi zimowemu będziemy mogli przedłużyć sezon zimowy. Bardziej szczegółowy opis basenu podamy w dniu otwarcia.

Giełda

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123—124.11—123.49. Gdańsk 173.05—173.48—172.62. Holandia 357.10—358—356.20. Londyn 26.93—26.94—27.07—26.80. Nowy Jork 5.31 1/4—5.34 1/4—5.29. Nowy Jork kabel 5.32—5.35—5.29. Oslo 135.50—136.15—134.85. Paryż 34.94—35.03—34.85. Praga 22.00—22.05—21.95. Sztokholm 139.10—139.80—138.40. Szwajcaria 171.50—171.93—171.07. Włochy 45.60—45.55—45.69—45.45. Berlin w obr. nieofic. 210.40. Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85—84.50—84.75. Lilpop 11.50. Starachowice 10.55—10.60. Haberbusch 37.25. Tendencja niejednolita. Papiery procentowe: Pożyczka konwersyjna 57.15—58. 5 proc. kolejowa 54.75. 6 proc. dolarowa 68.88—69. 7 proc. stabilizacyjna 57.50—57.75, drobne: 58.00. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 52—52.25. 8 proc. warsz. 33.75—53.88, drobne: 54.00. Tendencja dla pożyczek i dla listów mocniejsza. Dolar w obr. przyr. 5.31. Rubel: 4.72—4.74. Pożyczki polskie w Nowym Jorku: Dolarowa 67. Dillonowska 79%. Stabilizacyjna na 96%. Warszawa 61. Śląska 61.

TEATR - KINO. ROZMAITOŚCI. SALA MIEJSKA. Ostrobramska 5

DZIS. Parter ulg. 54 gr. — Balkon 35 gr. Film nad filmami. „STRACONY EXPRES”. Film, który cały świat przyjął z niebyszym entuzjazmem. Arcywesola komedia w 1 akcie. Nad program: Fenomenalny Janowicz-telepata Anatol Grigo.

PALARNIA KAWY. Podajemy do wiadomości, iż w naszym lokalu została uruchomiona ZUPEŁNIE NOWOCZESNA PALARNIA KAWY. urządzona na palenie kawy czystem rozgrzaniem powietrzem z wyłączeniem wszelkich gazów zadymlenia i innych nieczystości co bywa przy paleniu kofsem. DOM HANDLOWY STANISŁAW BANEL. Wilno, Mickiewicza 22-a tel. 849. Polecamy pierwszorzędne gatunki Kawy codziennie świeżego palenia od 21. 5 kil. Otrzymano transport win rosyjskich.

PRACA. Poszukuję posady gospodni na wieś do majątku lub na plebanię. Posiadam b. dobre raty. naje na mleczarstwie i hodowlę drobiu 3 Maja 9 m. 10 Józefa Masłowska. gr2. Kucharka samodzielną do Drużknień potrzebna Królewicza 9 m. 2. 511—1. Wykwalifikowana krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych. Szyje płaszcze, suknie, mundurki szkolne i bieliznę. Referencje poważne. Jagiellońska 5-3 Daniszewski. 481

Pan Katarzyna Wielka z Elżbietą Bergner i DOUG. FAIRBANKSEM jr. w rol. głównych. ZOBACZYĆ MUSI KAŻDY — Niewidziany na ekranie wileńskim Przepych Wystawy. Nadprogram wywołuje oklaski zachwyczonej publiczności. 1) GROTESKA W KOLORACH NATURALNYCH p. t. „Sw. Mikołaj” którego publiczność ogląda po 2-3 razy z podziwem oraz najnowszy Tygodnik „FOXA”. Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.20.

P. P. Członkowie i Członkowie Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego. na Antokolu, z siedzibą ZAMKOWA 18. Korzystając z kredytu, jednocześnie 2,400 ZŁOTYCH. Z Funduszu Zapomogowego — (Kasa Pogrzebowa).

HELIOS. Bezgraniczny Zachwyt ogarnął publiczność, kiedy zaśpiewał polskie piosenki nasz niezwyciężony mistrz w swej najnowszej kreacji p. t.: „ZDOBYĆ CIĘ MUSZĘ”. Wersja francuska. Polskie piosenki: „Ach uśmiechnij się” i „Zdobycie Cię muszę”.

Mieszkania i pokoje. Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią do wynajęcia za 25 zł. miesięcznie zapytać o dozory Wilkomierska 82 m. 12. 513—1. Poszukuję mieszkania z 4-ch pokojów z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wileńskiego” pod „Centrum” gr.

OGRODNIK. Urządza i zakłada nowe sady, ogrody handlowe i ozdobne. Sady i ogrody owocowe ochrania od szkodników, czyści i doprowadza do stanu dochodowego. Udziela wskazówek i porad fachowych. Zgłoszenia Kalwaryjska 12. m. 33. gr. 4. Inteligentna wdowa starszuszka bez środków do życia, znajdującą się w skrajnej nędzy prosi ludzi dobrej woli o pomoc. Łaskawe ofiary prosimy składać do Administracji „Dz. Wil.” dla „starszuszki”. gr4. Polecamy gorąco młodą panienkę z ukończoną szkołą handlową. Zna dobrze trykotarstwo i szycie. Zgodzi się do dzieci. Referencje poważne. Sadowa 21, m. 32. gr.

CASINO. DZIS Ostatni dzień. Najnowszy Epokowy Film p. t.: „CZŁOWIEK o 2-wu TWARZACH”. Wspaniałe arcydzieło filmowe. Koncert gry aktorskiej. JUŻ JUTRO w sobotę dnia 3-go marca REWELACYJNA PREMIERA. Z wielkiego cyklu najnowszych znakomych filmów FOXA o CHARLIE CHANIE „ZÓŁTY DETEKTYW”. Kraina tajemnic, zagadek i niezwykłości. Przedwziewne przygody najznakomitszego współczesnego fenomenalnego chińskiego detektywa, którego postać odwarca znany i genialny chińczyk WARNER OLAND.

LOKALE. Sklep z urządzeniem w handlowym punkcie ul. Mickiewicza. Informacje: godzina 19—20 Dąbrowskiego 3 m. 8. 512

Kupno Sprzedaż. Koguty „Karmazyny” natchnionych do sprzedaży. Antokolska 62—5. 510. PIANO. kupię. Płacę najwyższą cenę. Niemiecka 22 m. 19 (Front).

ROXY CAFE. WILNO JEST DZISIAJ POD WRZENIEM POTĘŻNEJ KREACJI SYLWII SIDNEY „ULICA”. przewyższającej [„Czempka” i „Zaladwie Wozoraj”] o którym wszyscy mówią z podziwem. Spieszcie. KOLOROWEGO DODATKU „Sw. Mikołaj”

Wdowa po urzędniku magistrackim, znajdującą się w okropnej nędzy prosi o jakakolwiek prace, lub pomoc materjalną. Antokol 134 m. 2. Ofiary składać w Adm. „Dz. Wil.” pod „A.”

